

Odszkodowanie za Pioniera?

6.12.
11.04.06

Co najmniej 20 mln złotych odszkodowania może domagać się od Szczecina firma Urban Development Services. Radni, tak jak mieszkańcy tej części miasta, nie chcą, aby na stadionie Pioniera stanęły budynki.



Fot. MARCIN BIELECKI

„ - Nie chcemy tu żadnych bloków. Jesteśmy zdecydowanie przeciw. Tu powinno być boisko dla dzieci z pobliskich szkół i uniwersytetu. Gdyby stadion był zadbane, nikt by tu psów nie wyprowadzał. My same czasami sprzątamy teren, żeby przyjemnie było spacerować.

Aleksandra i Krystyna
mieszkanki z domów przylegających do spornego stadionu Pioniera.

Radni uchwalili wczoraj plan zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Nowe Miasto-Potulicka”. Właściciel Pioniera, firma UDS wnioskowała, by na tym terenie powstało osiedle mieszkaniowe. Radni uznali, że ziemia, podobnie jak dotychczas, powinna być przeznaczona na cele sportowe.

- Każdy tak chciałby: najpierw kupowałbym grunt pod sport, potem dochodziłbym, żeby tam nie było sportu, tylko komercja - denerwował się **Zbigniew Zalewski**, wiceprezydent Szczecina.

20 mln odszkodowania

Urban Development Services kupił stadion Pioniera za niewielkie pieniądze. Tereny pod sport i rekreację w przeciwieństwie do gruntów pod zabudowę mieszkaniową i komercyjną,

są stosunkowo tanie. Korzystając z tego, że nie było planu zagospodarowania przestrzennego, spółka półtora roku temu wystąpiła do miasta o wydanie warunków zabudowy. Miasto zwlekało. Skorzystało nawet z 12-miesięcznego odroczenia wydania decyzji, do czasu uchwalenia planu. Ostatecznie 31 marca spółka uzyskała warunki zabudowy, które pozwalają stawiać tam bloki.

Wiceprezydent Zalewski był przekonany, że dokument ten straci ważność, bo radni uchwalą plan zagospodarowania przestrzennego, który wykluczy stawianie tam bloków. Zamiast mieszkań mogłyby tam powstać najwyższej kory.

UDS zgłosiło jednak zarzuty do przygotowanego planu.

- Każde inne rozwiązanie, niż chce UDS będzie dla miasta kosztowne - zapowiedział radnym prawnik firmy,

Jerzy Adamiec. Spółka swoje straty wyceniła na 20 mln złotych. Tyle może domagać się od miasta.

- Nie jestem w stanie zagwarantować, że wygramy w sądzie - przyznał **Zbigniew Zalewski**.

Mogą być bloki

Radni przegłosowali jednak swoje rozwiązanie. Za pozostawieniem terenów na sport i rekreację było 20 radnych, 2 wstrzymało się od głosu.

Teraz UDS może wystąpić do sądu o odszkodowanie. Może też skierować sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego o unieważnienie uchwały zatwierdzającej plan zagospodarowania przestrzennego. Zanim sąd sprawę rozpatrzy, korzystając z otrzymanych warunków zabudowy, może postawić budynki.

YNONA HUSAIM-SOBECKA